

## **„Hetmanka”, cz. II - z zachowanych materiałów o Ks. Stanisławie Proszaku, Pannie Barbarze Kloss i Panu Anatolu Kaszczuku**

Zestawiła - Magdalena Tuszyńska, poświęcając tym wszystkim, którzy już odeszli, prosząc ich o prowadzenie.

Część I zawiera wspomnienia P. Jana Staszela o Ks. Stanisławie Proszaku. Na Część II składają się: fragment z książki „Zwycięstwa Różańcowe”, „Lepanto 1984” napisane przez P. Anatola Kaszczuka oraz kilka pierwszych Medytacji Różańcowych podanych przez Naszą Matkę Najświętszą P. Barbarze Kloss, jak również trzy modlitwy jej podyktowane.

Jest taka książeczka wydawnictwa Sióstr Loretanek\*, napisana przez Ewę Hanter pod tytułem „Zwycięstwa Różańcowe”. Niby dla dzieci, ale jest to jedna z najpiękniejszych książek, jakie czytałam. Jeszcze jedno, gdy się ją czyta jakoś tak Pan Anatol przychodzi stale na myśl, jego wszystkie opowiadania. On pierwszy uczulił nas na słowo: „Lepanto.” Będę musiała, bez pozwolenia Sióstr, przepisać z tej książeczki część pierwszego rozdziału, pt.: „Najpotężniejsza broń”, dla lepszego zrozumienia tekstu Pana Anatola Kaszczuka o „Lepanto 1984”. Stanowi też łącznik dla „Myśli Różańcowych” podyktowanych Pannie Barbarze Kloss, z których kilka tutaj przytaczam.

Książka zaczyna się opowieścią o tym, że mały Rafał bardzo chce żeby mu kupić zabawkę - karabin maszynowy, i w końcu dopina swego. Dziadek Rafała wyjmując na to z kieszeni... różaniec i mówi: „To jest mój karabin maszynowy... Widzisz te ziarenka, jak odmawiam na nich *Zdrowaś Maryjo*, lecą niewidzialne kule jedna za drugą. Trafiają bez pudła we wrogów Boga, Kościoła, złych ludzi, grzeszników, a oni padają na kolana, żałują za grzechy i zmieniają swe życie. Mój karabin jest lepszy, bo nie zabija, ale ożywia. Martwe dusze zaczynają na nowo żyć w łasce, w miłości i dobroci. A teraz, jeśli chcesz... opowiem ci, jak wielkie zwycięstwa odniesiono tą bronią. Z drugiego pokoju przybiega mała Marysia, dzieci siadają na dywanie, dziadek w fotelu i zaczyna się opowiadanie:

Było to w roku 1571. Olbrzymia flota turecka wyruszyła na podbój Europy. Żadne państwo chrześcijańskie nie miało tylu okrętów, żeby stawić czoła nieprzyjaciołom. Siły tureckie były zaś tak wielkie, że zdawało się, że to nie okręty, ale całe olbrzymie miasta wypłynęły na otwarte morze w pobliżu Lepanto w zatoce Korynckiej. Sułtan był pewien zwycięstwa. Mówił, że z bazyliki Świętego Piotra zrobi stajnię dla swoich koni.

Co było robić w obliczu tak straszliwego niebezpieczeństwa, zagrożenia całej chrześcijańskiej Europy? Papież Pius V postanowił zarządzić wielką, błagalną modlitwę różańcową. Żołnierze przystępowali do sakramentów i przygotowywali się do bitwy przez trzydniowy post i modlitwę różańcową. Hasłem do walki były słowa: „Królowa Różańca Świętego”. Na sztandarze zawieszono ogromny różaniec. W całej Europie zorganizowano procesje różańcowe. Szczególnie uroczyście odbywała się ona w Rzymie. Śpiewając różaniec, niesiono po ulicach obraz Matki Bożej Śnieżnej. I wtedy wbrew przewidywaniom wojskowych, 7 października, niewielka flota hiszpańska i wenecka odniosły druzgocące zwycięstwo nad wrogiem. Dla wszystkich stało się jasne, że to była interwencja Królowej Nieba. Papież Pius V zdecydował, że ten fakt nie powinien być zapomniany i dlatego ustanowił 7 października Świętem Matki Bożej Zwycięskiej, które nazwano później Świętem Matki Bożej Różańcowej.

Wiadomo, że dobry dowódca potrafi mniejszą armią pokonać silniejszego wroga. Maryja Królowa Świata chce także dzisiaj dokonywać wielkich zwycięstw wybierając szczególnie na swoich rycerzy: dzieci, ludzi skromnych, ukrytych, chorych... Czy pamiętacie jak dzieci w Fatimie swoimi modlitwami i ofiarami wyprosiły koniec I wojny światowej, a w czasie II wojny światowej wyproszone pokój dla Portugalii?

Tak, pamiętamy, odezwała się Marysia. Przypominam sobie też, że Matka Boża powiedziała w Fatimie, że nie ma takiej sprawy osobistej, ani międzynarodowej, której nie dałoby się rozwiązać przez różaniec.

Rafałku, zapytał dziadek, czy nie warto zamienić zabawy w strzelaninę, na prawdziwą walkę o Królestwo Boże pod sztandarem Matki Bożej Zwycięskiej? Chyba tak, ale jak ja przekonam o tym moich kolegów? Przyjdźcie do mnie, to opowiem wam o polskich zwycięstwach różańcowych: pod Chocimiem, Lwowem, Wiedniem i innych. Wspaniale, dziękujemy dziadku!”

\* „Zwycięstwa Różańcowe”, Ewa Hanter, Wydawnictwo Sióstr Loretanek, 1997, Drukarnia Loretańska, 04-476 Warszawa-Rembertów, ul. Żeligowskiego 16/20

## „LEPANTO 1984”

Anatol Kaszczuk, napisane wczesną wiosną 1999

### Część I

Dnia 12 grudnia 1952 na plebanię w Białym Kościele koło Krakowa przyszedł pustelnik z Góry Kalwarii Zebrzydowskiej i poprosił o generalną spowiedź\*. W trakcie rachunku sumienia, jaki przeprowadziłem z niepiśmiennym pustelnikiem ujawniło się bardzo ciężkie opętanie.

Ówczesny ordynariusz w Krakowie, Bp. Franciszek Jop powiedział do mnie: “Możecie sobie jego egzorcyzmować Różańcem, Różaniec jest wystarczająco mocną bronią przeciwko całemu piekłu, nie tylko przeciw jednemu opętaniu.” Mnie się to nie podobało, ale prosiłem o prawo egzorcyzmowania w imieniu proboszcza Ks. Stanisława Proszaka. Ksiądz Proszak powiedział: “Biskup może nawet o tym nie wiedzieć, ale w ten sposób nadaje Różańcom moc egzorcyzmu.” Okazało się, że tak właśnie jest.

Gdy w formie egzorcyzmu zaczęliśmy odmawiać Różaniec i modliliśmy się nieprzerwanie przez 17,5 godziny, dopiero wtedy pustelnik został uwolniony. Odbyłem z nim pieszą pielgrzymkę dziękczynną na Jasną Górę. Cała ta sprawa trwała prawie cztery miesiące. Pod nakazem mocy i chwały Różańca, opętany wyznał: “Niczym nie będziecie mogli zwalczać (naszego) Antychrysta, tylko egzorcyzmem, dlatego od wieków piekło walczy, żeby egzorcyzm został usunięty z Kościoła. Wkrótce będzie usunięty.” Było to mówione w lutym 1953.

To nauczyło nas jak potężną bronią przeciwko piekłu jest Różaniec, zwłaszcza nieustanny. Słowo “zwłaszcza” należałoby wypisać bardzo grubymi literami **ZWŁASZCZA NIEUSTANNY RÓŻANIEC**. Ile razy przerywaliśmy, tyle razy musieliśmy zaczynać od nowa. Aż nareszcie zdobyliśmy się na 17,5 godzin bez przerwy.....**DOPIERO WTĘDY** zwyciężyliśmy. Ta szkoła, ta lekcja była opatrnościową, bo ostatecznie ktoś musi walczyć i ktoś musi zdobyć wieniec zwycięstwa. Królowa Różańcowa jest zawsze zwycięska. Wiedzieliśmy więc, że Nieustannym Różańcem możemy pokonać wszystkie moce piekielne.

Próbowaliśmy zorganizować Nieustanny Różaniec, ale nam się to nie udawało. Sami codziennie odmawialiśmy przynajmniej 15 tajemnic. Bardzo specjalnie pilnowaliśmy pierwszych sobót. Oczywiście Komunia św. wynagradzająca Niepokalanemu Sercu. Przez wiele lat przyjmowałem codziennie Komunię św., aby wynagrodzić naszej Królowej Polski za to, że Rosja wciąż nie była poświęcona Niepokalanemu Sercu, tak jak o to prosiła Matka Boża w Fatimie, aż doczekałem się\*\*.

Bardzo uważnie pilnowaliśmy królewskiego zaproszenia, aby dotrzymywać towarzystwa Wszech-Pośrednicze Łask w piętnastominutowym rozmyślaniu nad tajemnicami Różańca w pierwsze soboty miesiąca. Barbarze Kloss prawie przez 30 lat Królowa Różańca Świętego dyktowała rozmyślenia różańcowe w pierwsze soboty. Wiedza i miłość Różańca pogłębiała się w nas. Było to przygotowanie.\*\*\*

Aż nadszedł dzień 16-ty października 1978.

“Trzy rzeki świata dały trzy korony Pomazańcowi z Krakowa.”

“Pośród niesnasek Pan Bóg uderzył w ogromny dzwon.”

Dzwon Zygmunta z Krakowa ogłosił, że Totus Tuus został Papieżem Janem Paw<sup>3</sup>em II.

Przecież od razu wiedzieliśmy, że Kardynał z Krakowa zechce odwiedzić Polskę i popatrzeć na góry. Jakże to będzie, przecież nie wpuszczą go do komunistycznej Polski. Rosja nie pozwoli. Papieża Pawła VI na 1000-lecie naszego Chrztu nie wpuścili...

Dnia 8 grudnia o godz. 5-tej rano w Swoje Niepokalane Poczęcie, Niewiasta stojąca na głowie węża, Królowa Polski, rozwiązała problem: “Aby otworzyć bramy komunistycznej Polski dla Papieża Polaka należy zorganizować Kongres Różańcowy na Jasnej Górze.” Wszystko zostało dokładnie powiedziane, kiedy, gdzie i jak. Tego samego dnia (8.12.78) już miałem pozwolenie Ks. Biskupa. Z. Kraszewskiego, następnego dnia Biskup ordynariusz częstochowski z radością pozwolił, tylko nie radził nazywać Kongresem. “Kongres to wielkie słowo, tylko będzie wam przeszkadzać, nazwijcie inaczej.”

Nazwaliśmy ten pierwszy Kongres “Oblężenie Jerycha”. Ks. Bp. Bareła skierował nas do Ojca Generała Paulinów i jeszcze tego samego dnia 9 grudnia mieliśmy pozwolenie na odbycie “Jerycha” na Jasnej Górze od 1-7 maja 1979. Przeprowadziliśmy go dokładnie tak, jak nam powiedziała Królowa Różańcowa, która przecież jest Królową Polski i Aniołów.

Dnia 7 maja bramy komunistycznej Polski zostały otwarte dla Papieża Polaka. Pierwsza Apostolska Podróż Jana Paw<sup>3</sup>a II do Ojczyzny odbyła się bez żadnych przeszkód w miesiąc później. Zakończyła się chwalebnie “Bierzmowaniem Dziejów” na Błoniach Krakowskich.

Od tego czasu, ile razy Ojciec Święty wyruszał w Apostolską Podróż poza Włochy, tyle razy w Polsce było "Oblężenie Jerycha", od startu do lądowania w Rzymie. Teraz też w czasie tej Podróży do Meksyku było "Oblężenie Jerycha" w Polsce.

Ośrodki nieustannej modlitwy za Jana Pawła II powstały wcześniej i niezależnie od czegokolwiek w Oławie, czy gdzieś w podobnym miejscu. Nie mają racji ci, którzy walcząc z Oławą zniszczyli ośrodki wielkiej modlitwy, o które prosi Papież i które błogosławił i błogosławi. Tak wygasili w bezmyślny sposób wielką modlitwę we Wrocławiu, Szczecinie, Lublinie i Częstochowie.

Mocą Boga, mocą Najwyższego, Panie uczyni nas niewidzialnymi dla naszych wrogów. Amen.

Dnia 3-maja 1980 w pierwszo - sobotnim rozmyślaniu Matka Boża powiedziała Barbarze Kloss:

"- Różańce wasze radują Niebo i obezwładniają piekło. To sprawi, że będzie wiele tego, czego nie spodziewacie się. Nawet tak jak nigdy nie spodziewaliście się Namiestnika Mojego Syna opartego o ramię Św. Michała i chronionego jego tarczą. Niech płyną Nieustanne Różańce wasze. **"NIECH PŁYNĄ! NIECH ZWYCIĘŻAJA!"**"

## CZEŚĆ II

Dnia 20 grudnia 1990 roku pisałem list do swego przyjaciela o tym, że w magazynie "Soul", który jest oficjalnym pismem światowego Apostolatu Fatimskiego, ukazał się artykuł pod tytułem: "Lepanto 1984."

Przed ośmioma laty nie rozumiałem wszystkich tych zdumiewających spraw, które doprowadziły do porównania wielkiego zwycięstwa Różańca z roku 1571, do zwycięstw w roku 1984.

Święty Jan Bosko, po wybudowaniu w Turynie Bazyliki Matki Bożej Wspomożycielki Wiernych, kazał wymalować na kopule wewnątrz bazyliki dwa obrazy. Pierwszy to zwycięstwo pod Lepanto, i wypisał datę 1571. Drugi obraz to zwycięstwo pod Wiedniem i data 1683. Na trzeci obraz pozostawił wolne miejsce:

"- Tu wymalujecie trzecie już ostateczne zwycięstwo Wspomożycielki Wiernych"

i wpisał datę 19\*\* (dziewiętnaście i dwie gwiazdki).

W końcu stycznia 1984 z Ojcem Cyprianem Kubikiem, Paulinem z Jasnej Góry pojechaliśmy do Rzymu i do Mediolanu, by ratować Maryjny Ruch Kapłanów, który tylko w Polsce napotkał na opór.

Na wszystkich ulicach Rzymu stała uzbrojona straż, wojsko lub karabinierzy. Ich zadaniem była obrona Rzymu przed przygotowywaną już rewolucją komunistyczną. Ani policja, ani wojsko, ani nic podobnego nie obroniło ani Francji, ani Rosji, ani Meksyku, ani Hiszpanii przed rewolucją. Ci niby obrońcy są podatni na propagandę i są łasi na pieniądze. Tylko powiedzieć im, że można nie słuchać i można rabować, a staną się pierwszymi pachotkami wyszkolonych w tajnych lożach masońskich zawodowych rewolucjonistów.

Dnia 2 lutego byliśmy w Mediolanie u Ks. Stefano Gobbi. Otrzymaliśmy specjalny przekaz dla Polski Numer 285. Z Mediolanu wróciliśmy do Rzymu. Chcieliśmy nawiedzić grób św. Filomeny w katakumbach św. Priscili. Do katakumb nie było dostępu, bo w parku stało wojsko niby dla ochrony Rzymu przed rewolucją.

Odwiedziliśmy swoich przyjaciół w Castro Caro koło Forli, bardzo zorientowanych Włochów. Ci też nam powiedzieli, że Włosi chcą rewolucji i rewolucja będzie, a wybuchnie w maju.

W drugiej połowie lutego 1984 roku wracamy z Ojcem Cyprianem do Polski pociągiem przez Frankfurt. Myślę o tych straszliwych diabelstwach, o rewolucjach. Myślę o zwycięstwach Matki Bożej. Myślę o tym, co widziałem w Rzymie i co słyszałem w Mediolanie i Castro Caro. Myślę o zwycięstwach Matki Bożej. Myślę jak to na rozkaz naszej kochanej Królowej zorganizowaliśmy "Oblężenie Jerycha" na Jasnej Górze, aby otworzyć bramy komunistycznej Polski dla Papieża Polaka. Brama zostały otwarte. Pierwsza pielgrzymka Jana Pawła II do Ojczyzny odbyła się bez przeszkód.

Mówię do Ojca Cypriana, z którym przeprowadziliśmy to pierwsze "Jerycho":

"- Ojcze, przecież my wiemy, co trzeba zrobić, żeby nie dopuścić do tej wściekłej rewolucji w Rzymie?"

-Tak, my wiemy.

- Ojcze, jak my wiemy, to my i odpowiadamy, bo Włosi nie wiedzą, a my wiemy.

- Tak, odpowiadamy.

- Odpowiadać na Sądzie Ostatecznym za 'Włoską Rewolucję'?"

Przyjechaliśmy o świcie do Warszawy, a ja nie pojechałem na północ do swojego ukochanego Szymonowa, ale na południe, do Zamościa i do Łabuń (12 km od Zamościa). W Łabuniach są zaprzyjaźnione siostry Franciszkanek Misjonarki Maryi. Przełożoną w tym czasie była bardzo dzielna siostra Bogumiła Makowska. Tuż przy pałacu

(dawniej Szeptyckich) jest dobrze zaopatrzony diecezjalny dom rekolekcyjny. Był też w tym czasie bardzo dzielny rektor tego domu Ks. Zdzisław Ciżmiński.

Opowiedziałem siostrze Bogumile co widziałem w Rzymie i co słyszałem w Mediolanie i Castro Caro. Włosi przygotowali rewolucję komunistyczną, chcą zniszczyć Rzym, a Ojca Świętego albo zamordować, albo wygnać z Włoch. To, co widział i słyszał młody kleryk Maksymilian Kolbe w Rzymie podczas obchodów dwusetnej rocznicy masonerii w 1917 roku, już teraz ma się stać, wszystko jest przygotowane.

Siostra niezwłocznie wsiadła do swojej starej "Nyski" i rozwiozła "wici" po okolicy, zarządziła ostre pogotowie i już następnego dnia po Mszy świętej zaczęło się "Oblężenie Jerycha" przed Przenajświętszym Sakramentem. Tym razem "Jerycho" o Rzym, o Watykan, o Jana Pawła II, o Włochy. Siedem dni i nocy kaplica była pełna. Z wielką wiarą i miłością lud Boży oddawał serce i Różańce zawsze zwycięskiej Królowej Różańca Świętego, Królowej Polski. Gdy zakończyliśmy "Jerycho" hymnem "Ciebie Boże wysławiamy" pojechałem do umiłowanego Szymonowa.

A siostra Bogumiła pomyślała, pomyślała, że to może trochę przymało, jedno "Jerycho" gdy chodzi o związanie mocy piekielnych organizujących rewolucje, tym razem w Rzymie. I zaraz zwołała na samym początku marca 1984 roku jeszcze jedno, nie mniej entuzjastycznie przyjęte "Jerycho". Znow siedem dni i siedem nocy kaplica była pełna.

Na tych "Jerychach" odczuwamy w specjalny sposób obecność naszej Królowej zawsze zwycięskiej. Przecież wtedy jesteśmy przed prawdziwie obecnym w Najświętszym Sakramencie, Panem Naszym i Królem, Jezusem Chrystusem. Bierzemy udział w zwycięskim boju razem z całym Świętym Obcowaniem. Bierzemy udział, ale cały bój do zwycięstwa prowadzi Zwycięska Królowa Różańcowa.

Dopiero po tym drugim "Jerychu" zaczynają się dziać nadzwyczajne sprawy. W uroczystość Zwiastowania Pańskiego, 25 marca 1984, Ojciec Święty Jan Paweł II dokonał kolegijskiego poświęcenia świata i Rosji Niepokalanemu Sercu Maryi. Akt poświęcenia został dokonany publicznie przed Bazyliką Św. Piotra w Rzymie, w jedności ze wszystkimi biskupami Kościoła, w obecności licznych kardynałów, biskupów, pięciu patriarchów Kościoła Prawosławnego oraz około 200 000 wiernych. Ojciec Święty poprosił, aby sprowadzono do Rzymu figurę Matki Bożej z kaplicy objawień w Fatimie.

Po dokonaniu aktu poświęcenia, siostrę Łucję odwiedził nuncjusz apostolski, który zapytał

" - Czy teraz Rosja jest poświęcona?"

" - Tak, teraz już tak." - odpowiedziała. Wtedy nuncjusz powiedział:

" - Teraz czekamy na cud."

" - Bóg dotrzyma słowa." - odpowiedziała siostra Łucja.

Kilka miesięcy później siostra Łucja zapytana skąd wie, że to poświęcenie zostało przyjęte przez Niebo, odpowiedziała: " - Patrzcie na Wschód, tam znajdziecie odpowiedź."

Komunizm zaczął się rozpadać. Ojciec Święty zwrócił się do biskupów Kościoła o organizowanie modlitwy o pokój świata.

Dnia 12 maja w Rzymie rozrzucone były ulotki o nowej republice.

Również 12 maja do Fatimy przybyło najwięcej pielgrzymów niż dotychczas, bo około półtora miliona. Wierni modlili się o pokój świata przed Przenajświętszym Sakramentem przez całą noc z 12 na 13 maja.

Tej też nocy na Morzu Białym koło Murmańska w bazie radzieckiej floty morskiej wybuchło 2/3 rakiet dalekiego i bliskiego zasięgu. Pentagon podał, że był to największy wybuch od czasów II wojny światowej. Rosjanie nie mieli z czym wejść na Morze Śródziemne, aby pomagać braciom, włoskim komunistom w rewolucji.

Dnia 13 października 1884 roku Papież Leon XIII słyszał rozmowę Zbawiciela Jezusa Chrystusa z Lucyferem. Lucyfer przechwalał się, że zniszczy Kościół w ciągu 100 lat. Potrzebna mu jest większa władza nad tymi, co mu się oddadzą na służbę.

" - Sto lat będziesz miał. Z tymi, co ci się oddadzą na służbę, możesz robić, co zechcesz."

Sto lat minęło 13 października 1984 i mamy "Lepanto 1984".

Lepanto 1571, to na rozkaz Św. Piusa V, Dominikanina, Różańcami przed Najświętszym Sakramentem i Różańcowymi procesjami wyproszone i wypokutowano zwycięstwo pod Lepanto w zatoce korynckiej. Turcy ponieśli klęskę.

Żeby osiągnąć zwycięstwo pod Wiedniem, potrzeba było żeby 20 000 rycerzy, członków bractw różańcowych pod dowództwem Jana III odmawiając po drodze Różańce i modląc się przy kaplicach, po trzech Mszach Świętych,

uderzyło na pohańców. Potrzebna była procesja różańcowa całego nieomal Krakowa z królową Marysienką. Król Jan powiedział później: “Przyszedłem, zobaczyłem i Bóg zwyciężył!”

Potrzeba też było, żeby mogło być porównanie z “Lepanto 1984”, by wierni bardzo doświadczonej Zamojszczyzny ofiarowali swoje Różańce i swoje serca Niepokalanemu Sercu swej Królowej.

Księża Marianie wydali książkę pt.: “Fatima, Rosja i Jan Paweł II”, autor Timothy Tindal-Robertson. Kupiłem kilka tych książek. W jednej z nich na stronie tytułowej napisałem: “Książka ta traktuje o zwycięstwach Jana Pawła II nad komunizmem. Również traktuje o zwycięstwach siostry Bogumiły Makowskiej, Franciszki Misjonarki Maryi, przełożonej klasztoru w Łabuniach. Wszak to ona organizowała “Oblężenia Jerycha”, wielką modlitwę w lutym i w marcu 1984 roku, by powstrzymać komunistyczną rewolucję w Rzymie”- podpisałem Anatol Kaszczuk i ofiarowałem ją siostrze Bogumile Makowskiej.

Potrzeba było również, aby p. Wiesław Górski z żoną Teresą nabierali w Zamościu około 360 rodzin - te rodziny podzieliły pomiędzy siebie 168 godzin tygodnia i powstał Nieustanny Różaniec Papieski Rodzin. Pan Wiesław pojechał na pielgrzymkę do Rzymu i poprosił Jego Świątobliwość o pobłogosławienie księgi rodzin. Jan Paweł III gdy to zobaczył - to nie posiadał się z radości:

“ - Co, to te rodziny w nocy wstają i modlą się za mnie?... To wy przyłożyliście rękę do bardzo wielkiej sprawy. Błogosławię was. Błogosławię wszystkich, którzy do tego nieustannego Różańca już należą i tych, którzy kiedykolwiek należeć będą.”

Pan Wiesław umie to bardzo dobrze opowiadać, poproszę mojego przyjaciela Wiesława i dzielną Teresę, żeby sami to opowiedzieli na antenie dla całej Polski.

Przyleci Ojciec Święty w tym roku jeszcze raz do Ojczyzny. Ofiarujemy mu wiele, wiele ozdobnych ksiąg Nieustannego Różańca Papieskiego i arcyozdobną, bardzo grubą księgę Nieustannego Różańca Papieskiego “Radia Maryja.”

Jeszcze wciąż mamy 1999 i zamiast 19\*\* (dwóch gwiazdek) w datę największego zwycięstwa wymalowanego na kopule w bazylice w Turynie możemy wpisać dwie dziewiątki.

- Czy zorganizujemy “Oblężenie Jerycha” na Watykanie?

- Czy włączymy w ten nieustanny siedmiodobowy Różaniec wiele narodowych “Jerych”?

Wszystkie bardzo groźne ostrzeżenia, takie jak w Akita (13 październik 1973 roku):

“ - Jeśli ludzie się nie nawrócą i nie poprawią, Ojciec sprowadzi okrutną karę na całą ludzkość. Będzie to kara straszliwsza aniżeli potop, taka, jakiej nikt przedtem dotąd nie widział. Spadnie z nieba ogień i zniszczy znaczną część ludzkości...” to są nie proroctwa, lecz ostrzeżenia. Jeszcze wciąż możemy ratować siebie i ratować wielu.

Prorok Jonasz tak jak przechadzał się po Niniwie i wołał: “ Jeszcze 40 dni i Niniwa będzie zburzona”. Tak w roku 1452 mógłby przechadzać się po Konstantynopolu i wołać, że będzie zniszczony. W 1571 po Rzymie, że będzie splugawiony. Po Wiedniu w 1683, że będzie w pień wycięty. Po Warszawie w 1920 i 1939 roku, że będzie straszliwie upokorzona. Wszystko to były nie proroctwa, ale ostrzeżenia.

Tak jak w La Salette: “Jeżeli Mój lud nie poprawi się...”

Ostrzeżenia przyjęte w 1571, 1683, 1920 roku i nieprzyjęte w 1452 i 1939 roku.

Teraz powstała nowa zbawienna myśl, zorganizować i przeprowadzić “Oblężenie Jerycha” na Watykanie w mym sercu Kościoła, powołać i włączyć wiele narodowych “Jerych” w całym Kościele.

Naszym postępowaniem wołać głośno do Pana, że chcemy się nawrócić od drogi swej złej i od nieprawości.

“Kto wie, czy się nie zwróci i nie zlituje się Bóg, i nie odwróci się od zapalczowości gniewu swego, i nie zginiemy?” (Jon 3,9)

Wywalczyć macierzyński triumf bez rozlewu krwi Jej dzieci, wygrać największe zwycięstwo Wspomożycielki Wiernych, zdobyć prawo uzupełnienia obrazu w kopule bazyliki w Turynie wpisując rok 1999 jako datę Triumfu Niepokalanego Serca Maryi i Najświętszego Serca Jezusa.

Jest takie śliczne miejsce przygotowane przez Aniołów dla Królowej Różańca Świętego na zwycięskie “Oblężenie Jerycha 1999”. Nazywa się Dom Słowa Bożego. Prosimy Świętych Obcowanie, żeby pozbiali nas, żebyśmy razem przez siedem dni i nocy Różańcem zniszczyli wszystkie szatańskie mury, umocnienia i plany w Polsce i na świecie.

Anatol Kaszczuk, 1999

## MYŚLI RÓŻAŃCOWE

Myśli Różańcowe, w ilości 313, zostały podyktowane przez Naszą Matkę duszy ofiarnej w Polsce, Pannie Barbarze Kloss, w latach 1949 - 1981. I Część - 111 Myśli, została wydana w Anglii w 1971. II Część wydano w Polsce. W roku 1999 opublikowano drugie wydanie obydwu tomów w Wydawnictwie Michalineum, ul. Piłsudskiego 248/252, 05-261 Marki 4, tel. (022)781-16-14, fax (022)771-36-15. Wszystkie wydania zostały dopuszczone do druku za pozwoleniem władz duchownych.

*Motto: "Jesus chce, abym była więcej znana i miłowana." (Z objawień w Fatimie)  
"Jestem cała w Różańcu, tam Mnie szukajcie - tam mnie znajdziecie."*

1. Różaniec ma być radością waszych serc, światłością waszych myśli, pożądaniem waszej woli, ogniem łączącym i spajającym was z niebem; ma być niezgłębioną kopalnią skarbów, które wam przez Moje Niepokalane ręce dają w nim ukryte. Od was ma być tylko woła przyjęcia go i odmawiania, czas ofiarowany, usposobienie pokorne i pobożne i odrobina wysiłku w skupieniu i odmawianiu. Nie skąpcie tego, ani nie spychajcie, że jakoś tam zmieści się w ostatnich kwadransach dnia.

Reszta, czyli wszystko inne - to działanie Ducha świętego, które daje poznanie Zbawiciela w Jego tajemnicach; daje miłość do Ojca, przez co sprawia, że dusze płonące tym zarzewiem miłości Bożej stają się podatne do ogarnięcia i do pogrążenia się w miłości Bożej. I wtedy urzeczywistniają się słowa Syna Bożego: Królestwo w was jest. Królestwo wieczne i powszechne, królestwo prawdy i życia, królestwo świętości i łaski, królestwo sprawiedliwości, miłości i pokoju. (Prefacja w Święto Chrystusa Króla).

2. Różaniec jest niewyczerpanym skarbem nieprzebranych łask Boga w Trójcy św. Jedyne. Ale żeby z Różańca korzystać trzeba w i a r y, która się prędko zamieni w radość doznania. Różaniec jest Mój i wymaga p o k o r y, bo daje to, czego Ja pragnę, a nie wedle swojej woli i swoich pragnień.

Różaniec jest wasz. Jest wam dany na zawsze. Na każdą chwilę i na każdą potrzebę go macie; od was zależy wykorzystanie go, działanie nim. Wymaga on w i e r n o ś c i i w y t r w a ło ś c i.

Różaniec jest wszystkich, którzy są zdobyczą Naszych Serc - Mego Syna i Mojego. On łączy wszystkich żyjących na ziemi - co go szanują i kochają - i tych co już są w tryumfie - wspólną m o c ą z w y c i ę s t w a.

3. Różaniec jest darem kupionym Krwią Mego Syna. Jeśli takie jego pochodzenie i taką ma pieczęć, niech was nie nic nie dziwi o p ó r w jego poznawaniu, przyjmowaniu i rozszerzaniu, bo walczą przeciw niemu pospołu czart, świat i ciało. Przyłóż mnie jako pieczęć do serca swego. Tu o to idzie, żeby każdy miał swoją ulubioną tajemnicę - na pewien okres - i po zmówieniu Różańca niech się nią wciąż nasyci, bo ona jedna tyle rzeczy w duszy objaśni, naprostuje, pogłębi. Różańcem łatwiej jest kołatać do bram Miłosierdzia Bożego.

4. Jezus chce, abym była więcej znana i miłowana. (Objawienie w Fatimie). A Ja chcę, aby Serce Mego tryumfującego Syna wszędzie królowało: w was i tu u was. Oboje zaś chcemy waszego szczęścia, waszego dobra - dla chwały Ojca Niebieskiego. Te pragnienia obu Najświętszych Serc sprawiają wylew miłosierdzia, a miłosierdzie trzeba widzieć, trzeba za nie dziękować, trzeba mu ufać, trzeba o nie błagać dla was i świata całego. Na to jest Różaniec, w którym się powtarza: Błogosławionaś Ty między niewiastami i błogosławiony owoc żywota Twojego Jezus. Te słowa są tak bardzo ważne, bo stanowią początek tego wielbienia, które ma być przeniesione na wieczność. Trzeba je mówić z wielką miłością, z upokorzeniem i w szczęściu, że wam już tu na ziemi wolno je wymawiać. Są one bowiem początkiem tego, co będzie trwało przez wieczność całą - w i e l b i e n i e miłosierdzia. Misericordias Domini in aeternum cantabo. Miłosierdzie wielbimy tymi piętnastoma tajemnicami.

Niech będzie uwielbione przedziwne działanie w przedziwnych sprawach Matki Przedziwnej!

Niech będzie uwielbione Miłosierdzie Boże w przedziwnych przywilejach przedziwnej władzy Pani Przedziwnej!

Niech będzie uwielbione przedziwne działanie w dziwnych drogach, którymi prowadzi w przedziwny sposób powołanych przedziwnie!

5. Każde zwycięstwo nad złem jest M o i m z w y c i ę s t w e m, ponieważ Ja wszystkie je wpierw otrzymałam od Mego Syna. Każde zwycięstwo nad złem przyspiesza przyjście Mego królestwa.

Warunkiem tych zwycięstw jest wierne odmawianie Różańca. Jestem cała w Różańcu - tam Mnie szukajcie. Jestem cała w Różańcu - tam Mnie znajdziecie.

**6.** Jestem prawdą. Wszystkie słowa Moje to Sprawiedliwość i Prawda - tak jak Syn Mój powiedział o Sobie, że jest Prawdą. Różaniec jest prawdą i głosi prawdę. Kto kocha Różaniec - kocha prawdę, a odmawiając go pobożnie - znajduje prawdę. Prawda będzie w jego myślach, w jego sercu, w jego mowie, czyli prawdą będą jego myśli, jego poznanie, jego sądzenie. Ale niech we Mnie i przeze Mnie - przeze Mnie danym sposobem - **R ó ż a ń c e m d o c h o d z i t e j p r a w d y**. I spełnią się na nim słowa: Qui in me operantur non peccabunt (Którzy we Mnie działają nie zgrzeszą). I sprawdzą się słowa, że jestem najkrótszą Drogą do Prawdy, do Syna, do Boga.

To daje Różaniec, t y m jest Różaniec. I dlatego Ja tak wołam i proszę o Różaniec i dlatego jest on tak zwalczany - właśnie Różaniec.

**7.** Świat tkwi w błędach. Różaniec jest prawdą, głosi prawdę i walczy o prawdę. Przez odmawianie Różańca prawda wnika do duszy, bo przy odmawianiu działa umysł i serce; umysł rozważa, a serce rozplómienia się trzymając się blisko Matki i Syna oraz ich przyjaciół, którzy w każdej tajemnicy są i w niej biorą udział. I tak dusza nasycy się prawdą i wchłania ją tak, że na innych może ją przelewać. Ale bez Różańca nie tylko że tego nie ma, ale brak tej bariery, która chroni od zбочzenia na manowce. To tłumaczy wam stan świata.

Każda tajemnica rozważana jako osobna całość ma swą moc i cel, ale wszystkie piętnaście razem - to wojsko uszykowane do boju pod Moją wodzą. Kto się modli Różańcem, niech o tym pamięta i niech wie, że dobrze odmawiając Różaniec robi więcej, niż gdyby budował wielkie gmachy lub pracował nad wzbudzającymi zachwyty wynalazkami. Często tam działa szatan. I niech wie, że kto Mnie znajdzie - znajdzie żywot i osiągnie zbawienie od Pana.

I niech pamięta, że jestem cała w Różańcu: Tam Mnie szukajcie - tam Mnie znajdziecie. To takie przypomnienie i zachęta, która ma pobudzić do większej gorliwości w odmawianiu Różańca. Różańców ma być w i ę c e j i mają być lepsze, by szerzej otworzyć upusty łask Mego Niepokalanego Złotego Serca - już wnet tryumfującego... Amen.

**8.** Jestem blisko. Bliska jestem wszystkim, którzy Mnie wzywają w duchu i prawdzie. Szukajcie Mnie na drogach Zbawicielowych – a właśnie to znajdziecie w Różańcu. Kto znajdzie – znajdzie żywot i osiągnie zbawienie od Pana.

Trzeba, żeby świat wiedział, czym jest Różaniec:

To szukanie Mnie i Mojego Syna.

To dążenie do ostatecznego celu zbawienia dusz poprzez uświęcone Różańcem życie.

To broń do walki i pociecha w odpoczynku.

To warunek zwycięstwa.

To źródło nie wysychające – niewyczerpane źródło łask.

To Moja wola! I pragnienie! I żądanie!

To mój dar, dar Matki Boga i waszej, dla biednych i w strasliwym niebezpieczeństwie pozostających dzieci.

To znak widomy opieki i pieczęć wybraństwa.

To radość Aniołów i wesele Świętych.

To groza i przerażenie pokonywanych przezeń szatanów.

To najprostszy, najkrótszy i najpewniejszy łącznik nieba z ziemią.

To skarb ubogich i moc mężnych.

To wreszcie radość dziecka z miłośnie spełnianego obowiązku i nadzieja nagrody tu i tam.

To miłosne wchłanianie kropla po kropli piętnastu tajemnic Odkupienia jak dżdżu orzeźwiającego, który jest konieczny do wydania przez dobrą ziemię dobrych owoców.

**19.** Pan Jezus nauczył Apostołów modlić się, na prośbę ich dał im modlitwę. I Matka Boża też dała taką modlitwę. Do nas tylko należy uwierzyć, przyjąć ją, spełnić i ofiarować. Matka Najświętsza posiada dusze proste, posłuszne, wierne i czyste, gdyż tylko takie mogą spełnić Jej żądanie. I ta czystość duszy jest koniecznym warunkiem pojęcia Różańca, pojęcia sensu tajemnic.

Dlatego się to nazywa tajemnicą, że dla jednych jest odkryta a dla drugich jest zamknięta. Różaniec jest zarazem probierzem dusz. Moc Różańca tkwi w także i w tym, że ma być odmawiany stale, codziennie. Ta ustawiczność i ciągłość jego odmawiania da przy końcu życia podobny skutek jak strumień, mały strumień, którego wody przechodzą w wielką rzekę i wpadają do morza.

## **Trzy modlitwy podyktowane przez Naszą Matkę P. Barbarze Kloss**

Myśli Różańcowe, Tom II, Wyd. Kapłański Ruch Maryjny

### **Modlitwa do Serca Niepokalanego Matki Przedziwnej**

O Serce Niepokalane Maryi,  
Serce pałające ogromem miłości Boga i ludzi,  
Serce najmiłociwsze Panny Możej,  
Stań się ucieczką, nadzieją wszystkich grzeszników,  
Pociechą i uleczeniem wszystkich zbolełych serc ludzkich,  
Jednością, mocą, wytrwaniem wszystkich ze złem walczących,  
Drogą i światłem dla wszystkich zbłąkanych.

Tęsknotą, upragnionym celem i miłością wszystkich dzieci Bożych.  
I tych, co nie wiedzą, lub nie chcą być dziećmi Bożymi, lecz nimi są,  
Za których my Cię Królowo nasza i świata całego ustawicznie błagamy.

Serce Niepokalanej Matki Przedziwnej, ulituj się nad wszystkimi sercami ludzkimi.  
Tryumfujące Serce Pani Wniebowziętej módl się za nami! Amen

### **Modlitwa anielska o otwarciu upustów łask Niepokalanego Serca Maryi**

Matko Łaski Bożej, Matko Miłosierdzia,  
Matko nad dziećmi swymi płacząca!  
W Twoim Sercu Niepokalanim Pan złożył wszystkie łaski nam potrzebne.  
Wylej je, prosimy pokornie, na grzeszników:

Na tych, którzy o nie nie proszą i którzy ich przyjąć nie chcą, ale przyjmują,  
Na więźniów i prześladowanych, którzy mogą ulec pokusie rozpaczki,  
Na bezsilnych i nieświadomych, którym grozi zwątpienie,  
Na bojaźliwych i małego serca, którym grozi odstępstwo,  
Na pysznych i zaślepionych, którym grozi błądzenie i wodzenie na manowce,  
Na cierpiących i udrczonych, którzy nie wiedzą, gdzie szukać ratunku,  
Na żarliwych, wiernych i miłujących Cię, którym zewsząd grozi niebezpieczeństwo,  
Na oderwanych od Boga przemocą wskutek zgorszenia, którzy nieświadomi swego dzieciństwa Bożego nie tęsknią za Tobą,  
Na uwikłanych w błędach herezji, a pełnych dobrej woli, którym nie ma kto wskazać drogi,  
Na tych, co zginąć mają, a nie wiedzą godziny ani chwili,  
Na tych, którzy się wszystkiego spodziewają od Ciebie i przez Ciebie, bo są z Tobą związani sercem w niewolnictwie miłości,  
I na tych, którzy gorejąc w płomieniach oczyszczającej męki, tęsknią za Tobą, za chwilą, której pewność już mają,  
Na ten naród nasz, którego Królową byłaś, jesteś i będziesz, Królowo Polski,  
I na te narody, które Ciebie sercem najlepszych synów i córek zawsze miłowały i wielbiły,  
I na te narody, które się Matki własnej zaparły,  
I na te biedne ludy, które nie wiedzą, żeś Ty też ich Matką,  
I na Papieża i wszystkie rodziny zakonne i wszystkich, którzy otrzymali sakrament kapłaństwa i którzy życie swoje oddali Bogu na służbę. Och Pani! Na tych racz wylać najhojniej Swe łaski, bo oni byli i teraz są, najstraszniej przez wroga nienawidzeni, dręczeni i do zguby przyprawiani.

Maryjo, ustawicznie Cię o to błagamy, niech każde uderzenie naszych serc puka do Twego Złotego Serca, otwierając je na te łaski dla wszystkich, wszystkich!

Przez miłość i upodobanie całej Trójcy Przenajświętszej, przez miłość Boskiego Serca Twego Syna, przez miłość Przczystego Serca Twego Oblubieńca, przez miłość i uwielbienie wszystkich Aniołów, przez miłość wszystkich tych serc ludzkich, które były, już są i jeszcze będą zdobyczą miłości Twego Niepokalanego Serca macierzyńskiego – błagamy Cię, wysłuchaj nas, bo my ufamy, ufamy tak, że nasza ufność nie może być zawiedziona.

Więc serca nasze w spokoju i w miłości pragną Ci – O Pani Przedziwna - każdym uderzeniem śpiewać Magnificat wdzięczności teraz i na wieki. Amen.

## **Modlitwa do Matki Bożej Dobrej Rady**

Maryjo, wyrzekam się ducha swojego, a poddaję się duchowi Twojemu.

Maryjo, zabierz mi myśli moje, a daj mi myśli Twoje.

Maryjo, zabierz mi pragnienia moje, a daj mi pragnienia Twoje.

Maryjo, zabierz mi wolę moją, a daj mi Wolę Twoją.

Maryjo, zabierz mi uczucia moje, a daj mi uczucia Twoje.

Maryjo, zabierz mi serce moje, a daj mi Serce Twoje.

Jestem cały Twój, o mój Jezu i wszystko, co posiadam do Ciebie należy przez Maryję, Twoją Najświętszą Matkę.

Przyjdź Duchu Święty, przyjdź, przyjdź przez możliwe wstawiennictwo Niepokalanego Serca Maryi, Twojej wiernej Oblubienicy.

*3 x Zdrowaś Maryjo... a po każdym: Matko Dobrej Rady, udziel nam dobrej rady.*

**Różaniec na szaniec** – pieśń nieznanego autora; z „Traktatu...” Św. Ludwika de Montfort, wyd. Kapłański Ruch Maryjny

### Refren:

Zwyciężyłaś – zwyciężaj!

Straszny jest szcęk oręża!

Już Różaniec, Różaniec, Różaniec

Wytaczają żołnierze na szaniec.

1. Gdzie Ojczyzna Twa, Niebios Wybranko? W bliznach twarz twoja, nasza Hetmanko,  
W pobojowisk Ci dymie ściemniała, kiedy w Polski obronie stawałaś.

2. Twoje ucho na głos czułe bitwy; Która wre tam, gdzie szczere modlitwy,  
Gdzie pokuta, gdzie w górę dążenie; Tam, gdzie czyste za drugich cierpienie.

3. Smok czerwony tak niszczy to plemię! Tyle gwiazd już strąconych na ziemię!  
Straszną rzekę wypuścił z gardzieli: w alkoholu Polacy tonęli...

4. O Niewiasto, Ty z Apokalipsy, Twymi dziećmi jesteśmy tu wszyscy!  
Leć na skrzydłach dwóch orła polskiego; Obroń resztę potomstwa swojego!

5. Szatan czuje, że czasu ma mało; Atakuje więc ziemię już całą,  
Pieczętuje swe sługi na czołach; I zasiada na wielu już tronach.

6. Bój to jest nasz ostatni, Królowo! Wkrótce świat się narodzi na nowo.  
Wielki ogień tę ziemię przepali; Raj zakwitnie dla tych, co zostali.

7. Ty w Gietrzwałdzie po polsku mówiłaś, że w Różańcu, w trzeźwości jest siła.  
Sto lat przeszło nam w tyłu już klęskach... Wstań Narodzie – masz szansę Zwycięstwa!